Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

GONIEC KRAKOWSKI

Redakcja i Administracja
Kraków, ul. Dunajewskiego Nr. 7.
Telefon 2502. - P. K. O. Nr. 151.100.

4000 M

BEZPARTYJNY DZIENNIK ILUSTROWANY

Prenumerata wynosi w Krakowie mies. M. 90.000, z odnosz. do domu M. 100.000. Zamiejsc. M. 100.000. Zagranicą Mk. 160.000

Nr. 229. — Rok VI. Kraków, piątek 21 września 1923 r. Red. naczelny ANTONI KRZYWY

Walka o „Presidios"

Niefortunna impreza wojenna Hiszpanji.

„Presidios" na wybrzeżu afrykańskiem. — Są one symbolem panowania w Afryce i punktem oparcia w wojnie z Marokiem. — Francja a Maroko. — Wtargnięcie w głąb Maroka ostatecznym celem Hiszpanów. — Gen. Primo de Rivera oświadcza, że walka w Afryce północ. będzie dalej prowadzona. — Niebezpieczeństwo i skutki tej walki. —

Kraków, we wrześniu.

(X) Na oblanem przez morze Śródziemne wybrzeżu marokańskiem, leżą cztery ufortyfikowane punkty, zwane przez Hiszpanów „presidios", a mianowicie: **Centu, Penon da Velez, Alcuhemas i Melilla.** Stanowią one własność Hiszpanji, która o ich posiadanie toczy zacięte walki z wojowniczymi Kabylami już od lat kilkudziesięciu. Wzięte, same w sobie, punkty te, a właściwie nagie skały, pozbawione wody i roślinności, nie przedstawiają żadnej wartości, a służą obecnie Hiszpanom za miejsce deportacji złoczyńców skazanych sądownie. Znaczenie ich jednak dla Hiszpanji jest inne. Raz dla tego, że owe **„presidios" stanowią niejako „symbol" panowania hiszpańskiego na kontynencie afrykańskim, a następnie, ponieważ mogłyby służyć za oparcie przy ewentualnem rozszerzeniu się ekspanzji hiszpańskiej w głąb państwa marokańskiego.**

Cesarstwo marokańskie podziela los tylu innych państw tuziemczych w Afryce: staje się powoli łupem państw europejskich. Nie dawne to czasy, gdy zdegradowany eks-kaiser Wilhelm tak gorąco interesował się sprawami marokańskiemi, że o mało nie przyśpieszył wybuchu wojny światowej. Francja zaś, mając ułatwione zadanie skutkiem posiadania Algieru a postępując ostrożnie i konsekwentnie, zdobyła sobie w Maroku stanowisko takie, że jej **protektorat nad niem stał się prawie faktycznem posiadaniem.** Walki, jakie dotąd jeszcze muszą staczać Francuzi z niektóremi plemionami tubylczemi w Maroku, mają znaczenie tylko epizodyczne i, wcześniej czy później, zakończą się ich zwycięstwem.

Sytuacja więc Hiszpanji odnośnie do rozszerzenia się jej wpływów, względnie stanu posiadania w Maroku jest na razie beznadziejną. Ani środkami finansowymi i militarnymi, ani też zdolnościami administracyjnemi swych generałów nie mogą oni konkurować z Francją, posiadającą np. takiego marszałka Lyantey'a, który raczej drogą pokojową, niż orężem ugruntował wpływy jej w Maroku. **Pomimo tego trzymają się uporczywie sfery kierujące w Madrycie myśli pokonania nadbrzeżnych plemion kabylskich i wtargnięcia, za każdą cenę, w głąb Maroka,** co może być jedynym celem ostatecznym tej myśli. Nawet kierownik ostatniego „pronnunciamiento", gen. **Primo de Rivera,** oświadczył, iż **nowy rząd przystąpi natychmiast do ofenzywy w Maroku.**

Wobec takiej zaciętości Hiszpanów na punkcie trzymania się tradycyjnej, ale w następstwach fatalnej polityki afrykańskiej, obawiać się można, iż **stanie się ona dla najświeższego ruchu politycznego tą samą skałą podwodną, o którą rozbiło się już tyle gabinetów hiszpańskich od pół wieku przeszło,** tj. od czasów Sagasty i jego przeciwnika Canovasu del Castillo. Następstwa tej polityki dobrze scharakteryzował jeden z publicystów niemieckich, pisząc: „Rozbita armja, zasłużeni generałowie odwołani a potem stawieni przed sąd wojenny, podeptane laury wojenne, które zbierała Hiszpanja od wieków, wewnętrzne zaburzenia, z trudem utrzymywany porządek w państwie zachwiany, upadek jednego z najsilniejszych gabinetów, jakie rządziły w Hiszpanji, a wreszcie sprowadzenie króla do roli osobnika, podpisującego rozkazy wydane przez generałów bez czyjejkolwiek kontroli — oto skutki przegranej w Afryce walki w jej ostatniej fazie".

I nawet, gdyby jakimś nadludzkim wysiłkiem udało się Hiszpanom odnieść zwycięstwo w Afryce, to znaczenie jego będzie problematycznem. Mieszkańcy bowiem wybrzeży, zwani Kabylami afrykańskimi, zostają w bardzo luźnym związku z władzą sułtana marokańskiego, tak, że pokonanie ich nie otworzy jeszcze Hiszpanom wrót do wnętrza Maroka, gdzie zresztą uprzedzili ich już Francuzi. Lecz o takiem pokonaniu — przy środkach jakimi Hiszpanja dziś rozporządza — prawie, że nie może być mowy. Natomiast w żywej pamięci powinni mieć Hiszpanie los, jaki spotkał ich siły zbrojne lat temu trzydzieści pod dowództwem gen. **Margillo** a w roku ubiegłym pod dowództwem **gen. Bezengnera.**

Sprawy Hiszpanji nie obchodzą nas wprawdzie bezpośrednio, ale, my, co długo jeszcze będziemy pamiętali osławioną **„wyprawę kijowską",** musimy spółczuć z tym szlachetnym i pięknym krajem, ponoszącym takie bezcelowe straty z powodu niefortunnej imprezy wojennej.

Czesi życzą min. Kucharskiemu szczęścia w trudnem zadaniu.

Swoi, krytykują jawnie i skrycie!

Praga. (AW).

„Narodni Listy" omawiając program ministra Kucharskiego, **uważają go za ucznia zamordowanego czechosłowackiego ministra skarbu dra Raszina. Niewątpliwie** — pisze dziennik — **działalność Raszina i jego sukcesy były wzorem i podnietą dla polskiego ministra skarbu.**

Minister Kucharski ma odwagę przeciwstawienia się inflacji we wszelkiej formie. Przemówienie ministra Kucharskiego było nacechowane pewnością prawdopodobnie również i dla tego, iż zapewnił on sobie poparcie finansistów zagranicznych. Stwierdzić bowiem należy, — piszą „Narodni Listy", — iż Polska w swej sanacji finansowej musi się oprzeć o kapitały zagraniczne, jednakże wynik końcowy programu sanacyjnego uzależniony jest od ofiar, jakie musi ponieść naród polski.

W interesie konsolidacji Europy środkowej leży, aby plan ministra Kucharskiego osiągnął pełny sukces.

W Gdańsku panuje przerażenie z powodu zwycięstwa polskiego

Niemcy twierdzą, że Gdańsk stracił samodzielność wobec Polski. — A, nasi lewicowi twierdzą znowu, że Polska poniosła klęskę!

Gdańsk. (AW).

Prezes frakcji polskiej w sejmie gdańskim, Dr. Panecki, podaje szereg rewelacyjnych szczegółów o przyjęciu, jakiego doznały w gdańskich kołach politycznych wrześniowe układy polsko-gdańskie.

Osobiście Dr. Panecki uważa układy w Genewie za wielki sukces rządu polskiego, który uzyskał stwierdzenie autorytatywne zasadniczych kwestji ze strony Ligi Narodów, iż Traktat wersalski jest w stosunkach polsko-gdańskich tem źródłem prawdy, który powinien decydować w kwestjach spornych, wyłaniających się z konwencji i późniejszych układów. To zasadnicze stwierdzenie jest wyłomem w dotychczasowych stosunkach polsko-gdańskich. Charakterystyczne w tym względzie jest sobotnie posiedzenie komisji głównej senatu gdańskiego, na którem przedstawiciele wszystkich frakcji niemieckich stwierdzili, że ustępstwa względem Polski poszły tak daleko, że stwarzają dla Gdańska zupełnie nową sytuację, gdyż to, co się stało we wrześniu w Genewie, jest jakby nowym układem między Polską a Gdańskiem.

Szczególniej wicemarszałek sejmu gdańskiego, Loenin, ubolewał, że układ gdański zawiera tak znaczne ustępstwa dla Polski, że obecnie **wątpliwem jest,**

czy Gdańsk jest jeszcze państwem samodzielnem.

Po wypowiedzeniu się przedstawicieli niemieckich, zabrał głos Dr. Panecki, oświadczając, że wyniki układów wrześniowych nie są dla niego niespodzianką, gdyż można było przewidzieć już podczas lipcowych układów w Genewie możliwość gruntownej rewizji stosunków polsko-gdańskich. Prezydent Sahm potwierdził wywody Dra Paneckiego, stwierdzając, że wrześniowy układ jest konsekwencją rozstrzygnięcia lipcowego.

W imieniu frakcji niemieckiej wyłoniono następnie zapytanie, czy wrześniowy układ genewski jest układem między Polską a Gdańskiem, jak konwencja paryska i październikowa umową, czy też rozstrzygnięciem arbitrażowem. W pierwszym wypadku byłby sejm gdański upoważniony do przyjęcia układu, w drugim leży to w kompetencji senatu.

Wobec stanowiska komisji głównej, prezydent Sahm prosił o przerwę tygodniową, stwierdzając, że rozstrzygnięcie owego zapytania jest tak zasadniczego znaczenia, że senat musi z całą rozwagą określić w tej sprawie swoje stanowisko.

Rezultat konferencji polsko-austrjackich w Warszawie

Projekt umowy arbitrażowej. — Konwencja konsularna. — Układ handlowy.

Warszawa. (PAT).

Wczoraj odbyła się w gmachu prezydjum Rady Ministrów pod przewodnictwem ministra spraw zagranicznych, Seydy, konferencja polsko-austrjacka, o której wyniku Ministerstwo spraw zagranicznych podaje następujący komunikat: Z okazji pobytu kanclerza austrjackiego ks. dra Seipla i ministra spraw zagranicznych dra Grünbergera w Warszawie, **został parafowany projekt umowy arbitrażowej między Polską a Austrją.** Umowa powyższa przewiduje załatwianie w przyszłości sporów mogących ewentualnie wyniknąć między Polską a Austrją, bliżej określonych we wspomnianej umowie w drodze przekazania ich sądowi arbitrażowemu. — Oprócz tego **podpisany został protokół, dotyczący zawarcia w najbliższej przyszłości konwencji konsularnej i podjęcia rokowań w sprawie wiz i taks paszportowych oraz w sprawie zwrotu kosztów leczenia obywateli polskich w szpitalach austrjackich.** Omówiono też szereg spraw z zakresu aprowizacji Austrji szczególnie sprawy węglowe. Przy omawianiu spraw ekonomiczno-handlowych, obie strony przyszły zgodnie do przekonania, że należałoby w odpowiedniej chwili **uzupełnić obecnie istniejący traktat handlowy.**

Odjazd Kanclerza austrjackiego z Warszawy.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Warszawa.

Wczoraj o godz. 10,15 pociągiem na Dziedzice, wyjechał z Polski kanclerz austr. ks. dr. Seipel wraz z min. Grünbergerem. Na dworcu żegnali odjeżdżających gości: duchowieństwo, poseł Post, oraz liczni przedstawiciele Rządu. Wzdłuż peronu ustawiła się kompanja 20 p. p. z orkiestrą, która w chwili przybycia na dworzec ks. kanclerza odegrała hymn narodowy austr.

Przed odejściem pociągu zwrócił się ks. Seipel do premjera Witosa, dziękując mu w serdecznych słowach za gorące przyjęcie, jakiego doznał w Polsce.

Oszczędności w Ministerjum oświaty.

Telefonem od własnego korespondenta.

Warszawa.

W Ministerjum oświaty odbywają się pod przewodn. podsekretarza stanu p. Łopuszańskie go posiedzenia komisji oszczędnościowej, która bada, jakie pozycje możnaby ewentualnie, bez szkody dla całokształtu sprawy, skreślić.

Żądania urzędników pocztowych

Niedobór urzędnika wynosi 173 proc. płacy.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Warszawa.

Urzędnicy pocztowi przedłożyli Rządowi memorjał z żądaniem wypłaty dodatku drożyźnianego dwa razy na miesiąc, oraz jednorazowej wypłaty 172 proc., jako zwrotu niedoboru w budżecie urzędniczym i zwrotu kosztów za wpisy szkolne dzieci urzędniczych.

W piątek, tj. w dniu, w którym memorjał żąda odpowiedzi, odbędzie się wielki wiec urzędników pocztowych.

Stary Sambor w płomieniach.

Całe przedmieście Zatyle spalone. — Pożar obrócił w popiół przeszło siedmdziesiąt domów. — 150 rodzin bez dachu nad głową. — Dwie bożnice spalone. — Pożar rozszerza się dalej!

Lwów. (AW).

Onegdaj w nocy o godz. 2-giej wybuchł w Starym Samborze wielki pożar, który w przeciągu dwóch godzin obrócił w popiół ponad 70 domów. Pożar wybuchł w jednym z domów w południowej części rynku, a przyczyną wybuchu była nieostrożność jednego z mieszkańców. Wskutek bardzo silnego wiatru pożar rozszerzał się z szaloną szybkością. O regularnem gaszeniu nie było mowy z powodu braku odpowiednich przyrządów. Pożaru dotychczas nie zlokalizowano. Całe przedmieście Zatyle spalone. Poszkodowanych jest około 150 rodzin przeważnie żydowskich. Pogorzelcy przebywają pod gołym niebem. Obydwie synagogi spalone.

Spłonęła znana fabryka Leszczyńskiego.

Szkoda wynosi kilka miljardów.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Warszawa.

Wczoraj o godz. 5 rano wybuchł tu groźny pożar w fabryce atramentu, taśm do maszyn, laku, hektografów itp. firmy M. Leszczyński i Sp. (Ogrodowa 32). Wydobywający się dym z sali na I. piętrze zauważył pierwszy stróż domu i zaalarmował straż ogniową. Ogień znalazłszy podatny materjał w drewnianych urządzeniach i łatwo palnych produktach fabryki, rozszerzył się bardzo szybko.

Jakkolwiek udało się straży pożarnej ugasić ogień po 2 godzinach pracy, wyrządzone szkody sięgają kilku miljardów Mkp.

W Bułgarii wybuchła kontrrewolucja?

wywołana przez chłopów i komunistów!

Poselstwo bułgarskie w Wiedniu dementuje pogłoskę.

Praga. (PAT).

Belgradu donoszą: Wedle doniesień z Carybrodu, w Bułgarji miała wybuchnąć kontrrewolucja. Komuniści z chłopami mieli wywołać w wielu miastach wielkie niepokoje. Wszędzie miało przyjść do krwawych starć.

Wiedeń. (PAT).

Dziś rozeszły się tu wiadomości, że w Bułgarji wybuchła kontrrewolucja. Wedle tych informacji chłopi i komuniści wywołali w wielu miastach zaburzenia celem obalenia rządu, przyczem przyszło do starć. Potwierdzenia tej wiadomości dotychczas niema. Sądzą, że pogłoski te wywołane zostały energicznemi zarządzeniami rządu bułgarskiego przeciw komunistom.

Wiedeń. (PAT).

Bułgarskie poselstwo w Wiedniu określa pogłoski o kontrrewolucji w Bułgarji jako zupełnie niezasadnione. Jak wiadomo, rząd bułgarski występuje energicznie przeciw komunistom.

którzy w ostatnich czasach bezskutecznie czynili wysiłki, by wywołać zamięszanie. Rząd czyni wszystko, by w kraju utrzymać spokój.

Taksy egzaminacyjne w wyższych uczelniach.

Warszawa (Tel. wł).

Minister Głąbiński podpisał rozporządzenie w sprawie taks egzaminacyjnych w wyższych uczelniach. Taksy te są obliczone według miernika bonów złotych.

Delegacja województwa tarnopolskiego w Warszawie.

Warszawa. (PAT).

Na dzień 21 bm. zapowiedzany jest przyjazd do Warszawy delegacji województwa tarnopolskiego, której będą przewodniczyć wojewoda tarnopolski Dr. Lucjan Zawistowski i posłowie, celem zaproszenia Prezesa Ministrów do zwiedzenia województwa tarnopolskiego.

Od 1 października podrożeje kolej o 100 proc.

Warszawa. (AW).

Minister przemysłu i handlu zgodził się na wniosek ministra koleji o **podwyżce taryf kolejowych od 1. października.** Podwyżka w wysokości 100 proc. obejmie taryfy osobowe i towarowe i zastosowaną będzie w sposób ryczałtowy, bez indywidualnych rozgraniczań taryf towarowych poszczególnych artykułów.

Delegacja P. N. S. W. u min. Głąbińskiego.

Warszawa. (PAT).

Minister Głąbiński przyjął dziś delegację Związku Nauczycieli Szkół wyższych i średnich, złożoną z prof. Szobera, dyr. Zydlera i St. Kwiatkowskiego, w sprawie projektu ustawy emerytalnej.

Poseł polski w Sztokholmie.

na audjencji u Prezydenta Rzpltej.

Warszawa. (PAT).

Prezydent Rzeczypospolitej przyjął na posłuchaniu posła polskiego w Sztokholmie, Michałowskiego.

Nowy poseł japoński w Polsce.

Warszawa. (AW).

Radca poselstwa japońskiego w Paryżu **Moataka-Sato** otrzymał nominację na posła japońskiego w Warszawie.

Rozruchy komunistyczne w Niemczech.

Berlin. (PAT).

Komunistyczne bojówki w Dreźnie przeprowadzają samowolnie kontrolę paszportów przechodniów na ulicach.

Karlsruhe. (PAT).

Rozruchy komunistyczne w Badenji trwają w dalszym ciągu.

W Lorrach oraz w innych miejscowościach strajkują robotnicy i znęcają się nad pracodawcami.

Na pograniczu niemiecko-szwajcarskiem komunistyczni kontrolerzy rozpoczęli działalność celem zapobieżenia ucieczce fabrykantów do Szwajcarji.

W związku z powyższymi wypadkami graniczne władze szwajcarskie wzmocniły na tych odcinkach posterunki.

Pacyfiści obradują w Bazylei.

Bazyleja. (PAT).

Wczoraj otwarto tutaj sesję zjazdu pacyfistów pod przewodnictwem przedstawiciela Belgii Lafontaine. W zjeździe biorą udział **delegacje 10 państw.** Na pierwszem posiedzeniu wybrano kilka komisji, m. in. komisję do spraw konfliktu włosko-greckiego, komisję do spraw Ligi Narodów, oraz komisję zrzeszeń pacyfistów w różnych państwach. Zjazd potrwa dwa dni.

Orgje giełdowo-walutowe w Niemczech.

Ceny skaczą z dnia na dzień. — Miljon jest bezwartościową jednostką. — Wszystko się wali! — Orgja i narzekania.

Duisburg, 12 września.

Wczoraj zwykła para butów kosztowała już 160 miljonów, a dzisiaj 260 miljonów! Tutaj, w Duisburgu, w oknie wystawowem po raz pierwszy ujrzałem cenę 1 i pół miljarda za... suknię szewiotową! A dziś zapewne ze dwa miljardy. Cóż to jednak znaczy, kiedy miljard, to przecież tylko sto marek przedwojennych! To jest, pardon, wyliczenie to czytałem dzisiaj rano w piśmie, które przecież jest redagowane w nocy na zasadzie obrotów giełdowych z dnia poprzedniego. A więc dzisiaj miljard zapewne nie jest wart stu marek, ale n. p. 90, 85, może 80? Na tej zasadzie zapewne lakierki kosztują dzisiaj 400 miljonów — i są znacznie droższe, po przeliczeniu na funty szterlingi, od butów angielskich. Warjackie skoki walutowe mogą doprowadzić do bzika, a w każdym razie do zupełnego lekceważenia pieniędzy. Kawa kosztuje więcej, niż miljon, słonina dochodzi do 12 miljonów, papieros od 150.000 do 300.000 i więcej. — Miljon stał się mniejszą jednostką monetarną, prawdziwe liczenie zaczyna się dopiero od 5 miljonów. Taksa lekarska wynosi tyleż właśnie, ale niech nikt sobie nie wyobraża, żeby 5 miljonów miało wartość rubla! Rubel — to było około 2 marek. Teraz 10 marek — sto miljonów, 5 marek — 50 miljonów, a więc 1 marka — 10 miljonów, a pół marki — pięć miljonów. Lekarz bierze zatem czwartą część rubla. Bardzo tanio! Nie został jeszcze paskarzem.

Pieniądz niemiecki wpada w otchłań bezdenną. Drukarnie państwowe, miejskie i fabryczne nie są w możności nadążyć za tym pędem w Niemczech nieokupowanych, a tem mniej nad Ruhrą, gdzie Francuzi nieustannie konfiskują stosy miljardów, a nawet biljony. Każdy Niemiec wie, że lada chwila wszystko się zawali, jeżeli tak dalej pójdzie, ale Stresemann czeka... Dzienniki tutejsze nawołują do porozumienia z Francją, żądają „czynów" nie słów — i malują rozpaczliwe prognostyki na przyszłość. Kapitulacja wisi w powietrzu, a poprzedza ją zdaje się, ciche porozumiewanie się przemysłu niemieckiego z francuskim, ku przerażeniu kapitalistów żelazno-węglowych za kanałem La Manche.

I któżby przy tych cyfrach, przy tych obrotach, zarobkach miljardowych lub takichże stratach myślał jeszcze o jakieś tam „obronie biernej!" Patrzanoby się na niego jak na warjata. W Kolonji, w Düsseldorfie, w Duisburgu o niczem innem nie mówią, jak o dolarze. — W przepełnionych pociągach francuskich, w których, o zgrozo! jeżdżą tłumy Niemców, przecząc wszelkim przepisom berlińskim o „Passiwer Widerstand" i w których trzeba stać całą drogę, bo miejsca siedzące są szturmem zdobywane, rozmowy wszystkie, bez wyjątku dotyczą franka i dolara. Wczoraj rano frank stał 1,200.000, o drugiej popoł. 2,600 tysięcy o 4-tej 3.200.000. Ludzie mają wypieki na twarzach, kiedy o tem mówią. Dolar 33 miljony, nie, 40 miljonów; nie 54 miljony, to znów 48 miljonów. Inaczej w Kolonji, inaczej w Düsseldorfie, inaczej w Essen. Jeżdżąc tu i tam można zrobić majątek, chociaż sama droga pochłonie ileś tam miljonów, ale któżby te drobiazgi liczył! Bez 7—12 miljonów nie można wchodzić do restauracji, chyba po „Schnittchen" za jakieś cztery, pięć miljonów, to znaczy po kawałek chleba z serem lub szynką.

W handlu hurtownym nie znają marek niemieckich. Te przyjmowane są tylko od ulicznych klijentów, których wszystkich traktuje się jak „Ausländerów", obcych, zdzierając sumy co pół godziny większe i zawsze trzykrotnie przenoszące wartość, odpowiadającą kursowi dolara. W ten sposób kupcy zabezpieczają się przed niespodziankami giełdowemi, ale wielu czeka na jeszcze lepsze czasy — na kurs dolara 200 miljonowy — i zamyka sklepy, chowając towary po piwnicach. Stąd niektórych rzeczy wcale dostać nie można.

„Katastrofa nieunikniona! — krzyczą pisma robotnicze — niechże rząd coś robi!" Jaka katastrofa? Eh, nie — tylko, że robotnicy zaczną robić u Francuzów — w kopalniach, które są już przygotowane do eksploatacji na rzecz Belgji i Francji. Więcej nic. Żadne czyny już tego popędu nie wstrzymają.

Trzęsienie ziemi na Malcie.

Londyn. (PAT).

Z Malty donoszą, że lekkie trzęsienie ziemi, które miało miejsce o godz. 7 i pół rano trwało 12 sek. Poważnych szkód w budynkach nie było. Donoszą również ze Sycylji, że zanotowano tam lekkie trzęsienie ziemi.

Sprawa Jaworzyny przed Ligą Narodów.

Genewa. (PAT).

Sprawa Jaworzyny, która znajdowała się na porządku dziennym wtorkowego posiedzenia Rady Ligi Narodów odroczona została do następnego posiedzenia. Referentem tej sprawy wyznaczony został delegat hiszpański Quinones de Leon.

Rząd niemiecki wprowadza 3 rodzaje waluty.

Berlin. (PAT).

Projekt walutowy rządu ogłoszony wczoraj przewiduje uniezależnienie Banku Rzeszy od finansów państwa. Pieniędzy papierowych bez pokrycia nadal wydawać się nie będzie. Będą istniały trzy rodzaje pieniędzy:

1) **waluta stała**, oparta na majątku Niemiec, jako waluta zasadnicza;

2) **marka papierowa** jako pieniądz obiegowy, który będzie można zamienić po pewnym kursie na walutę stałą;

3) **marka złota** wypuszczona przez Bank Rzeszy zamieniony na samodzielny prywatny Bank emisyjny. Marka złota będzie wydawana tylko wzamian za weksle pokryte przez złoto i waluty obce, prasa podkreśla, że projekt ten jest bardzo skomplikowany.

Trzy rodzaje pieniędzy proponowane są w tym celu, aby po przez walutę stałą jako tako zwaloryzowaną przejść łatwiej do waluty złotej.

Rewolucja komunistyczna w Hiszpanji?

Komuniści przeciw nowemu rządowi hiszpańskiemu. — Bunt w San Sebastjan.

Dzienniki włoskie podają nowe alarmujące wiadomości z Hiszpanji, donoszące **o opozycji, jaką komuniści organizują przeciwko nowemu rządowi. Według informacji „Secola" w Barcelonie komunistyczna organizacja opanowała poszczególne posterunki wojskowe i koszary.**

Jak „Stampa" donosi z Madrytu **na statkach eskadry, stacjonującej w San Sebastjan, wybuchły bunty.** W piątek na gmachach w San Sebastjan powiewały czerwone sztandary. **Admirał Goyas miał się dostać do niewoli w ręce komunistycznych powstańców.**

Finansista amerykański tureckim ministrem skarbu.

Londyn. (PAT).

Wedle wiadomości z Angory rząd turecki zwrócił się do znanego finansisty amerykańskiego Van der Lipa o objęcie stanowiska ministra skarbu i prof. Johna Devey'a z uniwersytetu Columbio do objęcia stanowiska doradcy w ministerstwie oświaty.

Monarchiści niemieccy planują nowy marsz na Berlin!

Sojusz Ludendorffa z Ruprechtem przeciw Stresemannowi.

Kraków, 20 września.

„Montag" donosi w Bawarji czynione są coraz bardziej przygotowania do zbrojnego marszu na Berlin. Za hasło do wymarszu mają służyć pierwsze ustępstwa Stressemana dla Francji. Senzacją ostatnich dni było zbliżenie się wrogich dotychczas grup Ludendorffa i kronprinza Ruprechta. Monarchiści pozyskali wielu zwolenników wśród chłopstwa, które manifestuje wielkie wzburzenie w związku z podatkową polityką Stresemanna. Z monarchistami bawarskimi wyraźnie współdziałają komuniści w Turyngji.

Zbrojne przygotowania bułgarsko-jugosłowiańskie.

8.000 komitadżich serbskich nad granicą bułgarską. — Tajemnicze transporty broni do Bułgarji.

Paryż (A. W.).

Jak donoszą z Aten, **liczba operujących na terytorjum serbskim dobrze uzbrojonych band komitadżi, dochodzi do ośmiu tysięcy. Wojska jugo-słowiańskie zgromadzone są koło Niszu i posuwają się wzdłuż linji kolejowej do Carybrodu, w kierunku granicy bułgarskiej. Samoloty jugosłowiańskie czynią bez przerwy wywiady o ewentualnym ruchu organizującym się na terytorjum bułgarskiem.**

„Temps" dowiaduje się, że rząd waszyngtoński **otrzymał autentyczne informacje o transportowaniu broni załadowanych w pewnych portach śródziemnomorskich, które przez Czarne morze przedostały się do Bułgarji. Broń ta przeznaczona ma być dla organizacji macedońskich. Mówią o 250.000 karabinach, 600 armatach, w tem 200 dział ciężkich. 4.000 karabinach maszynowych i 20.000 karabinach automatycznych. Dostarczenie tych ilości ma nastąpić w przeciągu dwóch lat, co już częściowo zostało wykonane.**

Nowa organizacja tajna w Prusiech.

Królewiec. (PAT).

W miejsce rozwiązanej niedawno w Prusiech wschodnich organizacji pod nazwą „Pogotowie czynu", utworzyła się nowa organizacja pod nazwą **„Stahlhelm".**

Litwa da ochronę mniejszościom

Kowno. (PAT).

Na dzisiejszem pierwszem po ferjach posiedzeniu sejmu litewskiego rozpatrywaną będzie w pierwszem czytaniu sprawa podpisania deklaracji o ochronie mniejszości.

O krakowską Operę.

Nie jestem znawcą muzyki, więc o niej pisać nie będę. Ale ci, którzy znają dzieje teatru polskiego, w kraju i na emigracji, w ostatnich dziesiątkach lat, przyznają mi, że w sprawach teatralnych mam niejakie prawo zabierać głos. W danym zaś wypadku. choć mowa jest o naszej Operze, chodzi nie tyle o muzykę i śpiew, ile właśnie o sprawy ściśle teatralne.

Bo oto jestem w bieżącym sezonie już trzeci raz w teatrzyku przy ulicy Rajskiej i mimo, że są to występy gościnne wcale wybitnych artystów, mimo, że — o ile, jako nieznawca osądzić mogę — całość przedstawienia wypada nieźle, w widowni, jak mawiał pewien stary portjer u „Słowackiego", „ściska nie ma". Że zaś imprezę prowadzi obecnie Towarzystwo Operowe, gromadka ludzi o nieograniczonej dobrej woli, o wcale pokaźnej kompetencji, o ofiarności, z natury rzeczy jednak nie nieograniczonej, o los Opery, tak ważnego czynnika naszej kultury, musi się być poważnie zaniepokojonym.

Spróbujmy szukać przyczyn tego niedostatecznego powodzenia przedstawień operowych. A potem może i sposobów zaradzenia złemu.

Znaczna jego część tkwi w znanym niskim poziomie kultury muzycznej w Krakowie. I w fatalnych warunkach teatru przy ul. Rajskiej, stojącym na uboczu, z niemiłą tradycją ujeżdżalni, z salą zimną i wszelkiej wytworności pozbawioną, co tutaj jest tem gorsze, że opera wogóle na całym świecie bardziej niż dramat związana jest z elegancją (proszę sobie przypomnieć np. skromność „Komedji Francuskiej", a przepych Opery w Paryżu). Ale na to wszystko rady nie ma, przynajmniej, o ile się nie chce poruszyć całokształtu kwestji teatralnej w Krakowie, co na tem miejscu nie jest moim zamiarem.

Są jednak w Operze krakowskiej dwa niedomagania, którym zaradzić można, i to nawet stosunkowo dość łatwo. Najprzód scena. Ta scena „dwa kroki wzdłuż i wszerz" — zwłaszcza niemożliwie płytka. Właśnie dlatego, że nie jestem muzykalny, patrzę się tem baczniej na scenę. I dalibóg, raz mnie żal śpiewaków, to znowu bierze mnie szewska pasja. Opera, wymagająca szerokiego gestu, np. „Rigoletto", zamknięta w tych ramach — przecież to doprawdy czasem na karykaturę zakrawa! Co na to poradzić? „Rozbudować" scenę? Modne słowo, ale ponieważ w Polsce teraz nie z mody, lecz z konieczności trzeba mówić o „oszczędności", więc od tego projektu odstępuję. Szczególnie, że jest inny, mniej kosztowny... Gdyby tak teatr przy ulicy Rajskiej stał się „Operą kameralną"... Repertuar takiej sceny? Od dawna prześladuje mnie myśl, że przecież w w. 17. i 18., w czasach rozkwitu opery, dawano ją nietylko w ogromnych teatrach, np. la Scala w Medjolanie lub S. Carlo w Neapolu, ale i w małych teatrzykach książąt i możnych panów. Więc np. Mozart dałby się grać i na małej scenie i z małym aparatem. Rozmawiałem o tem kiedyś z lwowskim muzykologiem, prof. Chybińskim i on mnie upewnił, że eksperyment taki ma duże widoki powodzenia. Gdyby tak krakowska Opera tej drogi spróbowała...

A powtóre. W zachodniej Europie ludzie się już skarżą na tyranję reżyserji. Ale w Krakowie do tego jeszcze bardzo daleko. Bo my nowoczesnego reżysera wogóle nie mamy jeszcze nigdzie. A co do reżyserji opery, to ona doprawdy przywodzi na pamięć dawno w Europie już zapomnianą reżyserję smutnej epoki lat 1880—1890. Tu pole do reformy, do oryginalnych pomysłów, które ściągną do Opery widzów, zrobią ją znowu — modną.

Bo ona nie jest modną i to grozi jej upadkiem. A byłaby szkoda, wielka szkoda. Powiem, trochę paradoksalnie, że większa szkoda, niż gdyby zamknięto jaki teatr dramatyczny. To mówię ja, niemuzykalny literat. Bo gdy to piszę w swojej bibliotece, wzrok mój pada na „Hamleta". On we mnie i w tysiącach żyje i bez... p. Wysockiej. Ale tam, na innej półce, są libretta oper. Pamiętam, że jest tam np. libretto „Cosi fan tutte" Mozarta. Maleńka książeczka pozostała tam przez cały czas martwa i niema. Bo Szekspira mogę sam sobie przeczytać, a Mozarta musi mi opera wygrać i wyśpiewać...

Dr. Józef Flach.

Kłopoty żywych z nieboszczykami

Nawet śmierć stała się dziś przedmiotem zbytku! — Trumna dębowa kosztuje 5.000.000 mk. — Karawan za 760.000 mk. — Za 3 miljony mk. dostaje się miejsce na cmentarzu. — 12,600.000 mk. wynosi koszt przeprowadzki nieboszczyka na tamten świat.

Kraków 20 września.

Rozhukana obecna drożyzna, trapiąca nasze życie gospodarcze, wdarła się również i w dziedzinę śmierci ludzkiej. Pogrzebanie zmarłego wymaga dziś olbrzymich wprost wydatków.

Ciekawe daty pod tym względem podaje jedno z pism warszawskich. I tak oto wyrobienie t. zw. aktu zejścia w parafji kosztuje 50.000 mk. Za ceremonję mycia i ubierania nieboszczyka musi się zapłacić „specjalistom" przynajmniej 200.000 mk. Solidna, dębowa, wyłożona wewnątrz metalem trumna kosztuje dzisiaj 5,500.000 mk.

Za przeniesienie zwłok do kościoła trzeba zapłacić 100.000 mk., następnie należy zakupić mszę i poprosić o kapłana do eksportacji zwłok na cmentarz; to wszystko kosztuje 1,500.000 mk. Dekorowanie katafalku zielenią i kwieciem pociągnie za sobą wydatek 1,000000 marek.

Z kolei należy się postarać o karawan. W Warszawie istnieją dwie kategorje przedsiębiorstw karawaniarskich: miejskie i prywatne. Karawan miejski można otrzymać tylko na godzinę 10 rano albo 1 po poł. i kosztuje on 760.000 mk. Poza tem można wynająć karawan prywatny; za ominięcie jednak karawanu miejskiego musi się zapłacić w kasie cmentarnej 200.000 mk. Karawan prywatny w zasadzie tańszy, ze względu na dopłatę owych 200.000 mk. wyrównywa się z kosztem wynajęcia karawanu miejskiego.

Sprawa mieszkaniowa na cmentarzu nie jest dla nieboszczyków tak tragiczna, jak dla żyjących. Za 3,000.000 mk. można otrzymać na Powązkach kawałek terenu, na pobyt wieczysty.

Wszystkie te czynności wymagały pracy pewnego personalu pomocniczego, któremu trzeba zapłacić około 300.000 mk. Ludzie ze światłem oraz konie okryte żałobnemi siatkami kosztują 200.000 mk.

Jeżeli zestawimy w cyfrach ten szereg udręk i kłopotów pogrzebowych, to w sumie wypadnie koszt przeprowadzki nieboszczyka na tamten świat 12,610.000 mk.

I jak tu dziś umierać!

Z DNIA.

PRZEWODNIK PO NOCNYM RZYMIE.

Oczywiście każdy domyśla się, że tu mowa o przewodniku po jawnych i ukrytych rozkoszach „wiecznego miasta" w nocy, przeznaczonym dla turystów, podróżujących... bez żon. Tymczasem książka p. Giuseppe Sciuto to przewodnik dla „bezdomnych", pouczający, gdzie można w Rzymie znaleźć nocleg pod gołem niebem, podający przytem rozmaite bardzo cenne a praktyczne wskazówki. A więc np. Można się przespać w parku na Piazza Cinquecento, na ławce. tylko trzeba dobrze zasznurować obuwie, bo... no, to już wiadomo. Wygodny nocleg jest koło kościoła protestanckiego (tramwaj nr. 7 i 9), zwłaszcza, że jak deszcz, można się schronić do bramy S. Pado. Jeszcze wygodniej się przespać na poczcie. Uda je się, że się wysyła depeszę, a w najgorszym razie można się podać za dziennikarza lub krytyka. „Oba te zawody są lekkie, nie wymagają specjalnego wykształcenia, a imponują pocztowcom".

Autor poświęcił książeczkę rzymskiemu „Urzędowi mieszkaniowemu". Jak się dowiaduje przewodnik p. Sciuto wkrótce znajdzie naśladowcę w podobnem dziele, zastosowanem do krakowskich stosunków. Będą tu pouczenia, która ławka pod pomnikiem Straszewskiego jest najwygodniejsza, gdzie w „oleandrach" najmniej jest komarów itd. Luksusowe wydanie krakowskiego „Przewodnika dla bezdomnych" zawierać będzie ponadto spis mieszkań wolnych za bagatelną cenę 200—300 miljonów. Krakowski Urząd mieszkaniowy zaabonował jednak tylko pierwszą część Przewodnika; spisu, zawartego w drugiej części, woli dalej nie znać!

KRONIKA.

REPERTUAR TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.

Czwartek: „Człowiek z budki suflera".
Piątek: „Człowiek z budki suflera".

OPERA I OPERETKA.

Czwartek: „Bal maskowy".
Sobota: „Żydówka".

REPERTUAR TEATRU „BAGATELA".

Czwartek: „Nieprzyjaciółka".
Piątek: „Nieprzyjaciółka".

ZAOPATRZENIE W WĘGIEL PRACOWNIKÓW PAŃSTWOWYCH. Wczoraj odbyła się konferencja w sprawie zaopatrzenia w węgiel pracowników państwowych. W konferencji wzięli udział komisarz Bajda, dyrektor departamentu Ministerstwa skarbu, Dzierżanowski, delegat ministerstwa poczt, Lisiecki, delegat związku pocztowców i przedstawiciele kooperatyw „Społem" z Warszawy, Krakowa, Poznania i Lwowa. Dzierżanowski oświadczył, że rząd chce przyjść z pomocą urzędnikom w sprawie zakupu węgla, ale skarb nie może udzielić zaliczek na pełny zakup. Dla żonatych porcja węgla ma wynieść jedną tonnę, dla samotnych i to nie dla wszystkich pół tonny. Węgiel będzie można nabywać w kooperatywach należących do „Społem", albo w składach prywatnych.



WYCIECZKA GÓRNOŚLĄSKICH KOLEJARZY W KRAKOWIE.

Nader miłych gości przyjmował w tych dniach stary Kraków w swych murach. Oto w niedzielę dnia 16 b. m. przybyli osobnym pociągiem pod opieką naczelnika stacji p. Sitko, 500 kolejarzy wraz z rodzinami z Tarnowskich Gór na polskim Górnym Śląsku.

Po przybyciu o godzinie 8 rano udali się wycieczkowcy w ordynku ze swoją orkiestrą na czele do Ogrodu Strzeleckiego na śniadanie. Po krótkim posiłku, udano się w tym samym porządku do nowego kościoła OO. Jezuitów na Wesołej, gdzie wysłuchano Mszy św. i okolicznościowego kazania do Braci Górnoślązaków skierowanego. Po nabożeństwie ruszono pochodem na Gł. Rynek. Tutaj pod pomnikiem Mickiewicza powitał serdecznie miłych i drogich nam gości pan Ścieżka, st. komisarz Dyrekcji Policji, a zakończył przemówienie okrzykiem na cześć Górnoślązaków.

Jakie porządki zastał p. min. Seyda w ministerstwie spraw zagr.

Nadużycia w ministerstwie spraw zagranicznych. — Dwóch radców prawnych, którzy doradzają tylko swej kieszeni. — Prywatne podróże naszych dygnitarzy. — Bagienko w konsulacie polskim w Moskwie. — Pan Chargé d'affaires z Bukaresztu. — Łatwo było psuć, trudniej naprawić.

Kraków 20 września.

Niezbyt chlubne świadectwo wystawiła Najwyższa Izba Kontroli Państwa naszemu **ministerstwu spraw zagranicznych**, gdzie w czasie rewizji znaleziono bardzo wiele nieprawidłowości, a nawet większych nadużyć.

I tak placówki zagraniczne, których posiadamy aż 23, zalegały stale w nadsyłaniu dochodów z opłat konsularnych.

O wielomiljonowe sumy przekroczono budżet w wydatkach na podróże, zakupy, telefony i t. d. Przechowywano zbyt wielkie ilości w markach polskich i walutach zagranicznych, między któremi były sumy, pochodzące jeszcze z roku 1919.

W WYDZIALE GOSPODARCZYM

stwierdzono brak 3,179,99 pudów koksu, 41911 pudów węgla i 172,55 p. brykietów. Pomimo nalegań kontroli, dotąd nie jest sporządzony inwentarz ministerjum. **Mając prawo do jednego samochodu** (i dwóch rezerwowych), używało ono stale dwóch. Książeczki szoferów nie były należycie wypełniane. Osoby, korzystające z samochodu, nie stwierdzały dokonanej jazdy swoim podpisem, co nie pozwala oznaczyć, kto i dokąd jeździł.

Wiele nieprawidłowości, które naraziły również skarb państwa na znaczne straty popełnino w czasie wprowadzenia się do Polski poselstwa bolszewickiego. Mianowicie ministerjum zobowiązało się bardzo niekorzystną dla skarbu umową, wynająć Towarzystwu Czerwonego Krzyża 54 pokoje w hotelu „Pretorja" w zamian za ustąpiony poselstwu sowieckiemu lokal w hotelu „Rzymskim". „Charakterystyczną jest w tym wypadku okoliczność, że ministerjum w chwili zawarcia powyższej umowy miało pośród swojego personelu aż

DWÓCH RADCÓW PRAWNYCH,

którzy żadnego w niej udziału nie brali".

Z równą lekkomyślnością wynajęto lokal w hotelu „Victoria" dla misji sowiecko-ukraińskiej". Dość powiedzieć, że zarząd hotelu wystawił rachunek za czas od 1 października 1921 do 31 stycznia 1922 na 11,964.084 mkp., ministerjum gotowe było zapłacić 11,768.908 a dzięki wdaniu się w tą sprawę Izby kontroli zapłacono tylko 2,848,908 m. **i to za czas dłuższy o miesiąc.**

Przy sprawdzeniu wydatków centrali ministerjum na podróże i przesiedlenia, stwierdzono liczne nieprawidłowości w sposobie i terminie wyliczania się osób, wobec czego Najwyższa Izba była zmuszona wielokrotnie interweniować w tych sprawach.

Bardzo charakterystyczne wyniki dała rewizja w czasie kontroli naszych **placówek zagranicznych**, jakkolwiek nie można było zbadać należycie wydatków, jakie na nie idą, skutkiem zbyt szczupłego personelu kontroli i kosztów podróży do danej miejscowości.

Zdołano jedynie dokładniej zrewidować

DZIAŁALNOŚĆ KONSULA POLSKIEGO W MOSKWIE.

Wykryto tu również wiele nieprawidłowości. Udzielano zbyt wysokie pożyczki i zapomogi, sięgające nieraz do 150.000 m. bez ścisłego oznaczenia w odnośnych podaniach czasu i miejsca zwrotu. Z sum wpłaconych do kasy konsulatu przez osoby obce, w celu przesłania pieniędzy do kraju, udzielano pożyczki poselstwu, delegatom do Komisji rewakuacyjnej, na aprowizację urzędników wydziału konsularnego i t. p. Pożyczki te z cudzej kieszeni wynosiły **29,673.799 marek**. W samem poselstwie kontrola stwierdziła, że jego urzędnicy otrzymali

POŻYCZKI PRZEWYŻSZAJĄCE ICH POBORY MIESIĘCZNE,

że budżet w pozycjach wydatków został znacznie przekroczony, że nie przestrzegano oszczędności, utrzymywano bowiem zbyt wielką ilość służby i pomimo trzech samochodów, używano dorożki, płacąc za kurs 5—10 milionów rubli.

Nie mogąc przeprowadzić kontoli placówek zagranicznych na miejscu, Najwyższa Izba zbadała ich sprawozdania, przesłane do ministerjum spraw zagranicznych. W dwudziestu kilku wypadkach stwierdziła znaczne zaległości w przesyłaniu tych sprawozdań z dochodów z opłat konsularnych, opóźnionych nieraz

O CAŁY ROK.

„Charakterystycznem uchybieniem, które dostrzedz można w sprawozdaniach prawie wszystkich placówek zagranicznych z dawniejszych okresów, jest brak jakichkolwiek danych, stwierdzających kursy zamiany walut zagranicznych, co uniemożliwia ścisłe skontrolowanie".

Grubsze nadużycia zdołała kontrola wyłowić z odległości. Tu wyróżnia się

SPRAWA CHARGE D'AFFAIRES W BUKARESZCIE.

Na podstawie sprawozdań i dokumentów tej placówki, oprócz całego szeregu uchybień, i nieprawidłowości, ujawniła, że Skarbowi państwa należy się **154,025 lei oraz 13 kor. austr.**, co w przeliczeniu na marki polskie przedstawia poważną sumę. Po dłuższych poszukiwaniach Ministerjum udało się odnaleźć adres b. charge d'affaires i rozpocząć z nim pertraktacje o zwrot tej sumy. Rezultat niewiadomy.

„Ze względu na to — mówi księga kontroli — że przesiedlenia funkcjonarjuszów Ministerjum spraw zagranicznych pociągają za sobą znaczne koszta (w walutach zagranicznych) jest wskazana wielka oględność w tym względzie. Zdawałoby się, że obecnie, po kilku latach istnienia Rzeczypospolitej i zorganizowaniu jej służby dyplomatycznej, przeniesienia lub odwołania funkcjonarjuszów placówek zagranicznych powinny być rzadsze. Tymczasem w ostatnich czasach dają się zauważyć częste przesiedlenia funkcjonarjuszów nie tylko na stanowiskach kierowniczych".

Jedną z najpoważniejszych pozycyi budżetu Ministerjum spraw zagranicznych jest fundusz dyspozycyjny. Pomimo, że on w roku 1922 wynosił olbrzymią sumę 2,937.344.477 m. **ZOSTAŁ PRZEKROCZONY O 107.613.518 M. CZYLI WZRÓSŁ DO 3 MILJARDÓW MAREK.**

Jest to zrozumiałe, jeśli, jak stwierdziła Kontrola, fundusz ten „wydawany był nie **tylko na cele polityczne**". Między innemi opłacano z niego podróże funkcjonarjuszów placówek zagranicznych.

Jak widzimy więc nadużycia i zło, jakie rozwielmożniło się przez szereg ubiegłych lat w ministerstwie spraw zagranicznych jest tak wielkie, że dziś trzeba **dużo** pracy i energji włożyć do walki z przyzwyczajeniami naszych dygnitarzy zagranicznych. Wierzymy, że energja p. ministra **Seydy** zdziałać wiele potrafi, jakkolwiek zdajemy sobie też sprawę z tego, że co przez cztery lata psuto, nie da się odrazu naprawić.

Bezbronność polskiego oficera i żołnierza.

Kraków we wrześniu.

(X) Od niepamiętnych czasów odznaczają się Polacy nierozsądnem naśladowaniem tego, co wartem jest naśladowania, ale **skłonnością** do — nazwijmy rzecz po imieniu — **małpowania**. Między innemi odbiła się ta skłonność w sposób fatalny na wyglądzie naszych oficerów i żołnierzy. Dlatego, że oficerowie francuscy poza służbą nie noszą szabli, czy szpady, **więc i nasz oficer musi się bez niej obchodzić**, choć to jest absolutnie sprzecznem z naszym charakterem narodowym i tradycją. A jeszcze w najwyższym stopniu odbija się niekozystnie na żołnierzu brak broni przy boku (bagnetu, szabli), bo czyni z niego coś, co nie jest ani cywilem, ani wojskowym.

Sprawie tej poświęcił trafne uwagi p. H. Nowodworski w „Rzeczypospolitej". Nie wyczerpał on wprawdzie wszystkich argumentów, przemawiających za przywróceniem szabli oficerowi, a pominął zupełnie rozbrojenie podoficerów i rezerwistów, ale i tak warto zapoznać się z jego wywodami.

I tak autor czyni bardzo słuszną uwagę, że **w sprawie uzbrojenia, a raczej rozbrojenia oficerów, stanowczo zapędziliśmy się zadaleko w naśladownictwie wzorów cudzoziemskich**, na przekór charakterowi narodowemu wojska polskiego... Normalnie symuluje broń przy boku oficera przepisana kombinacja pasów i rzemieni. Aż dziwno, że ta rzemienna broń nie razi naszych oficerów.

Zaszczepienie wojsku polskiemu systemu bezbronności mści się dotkliwie nietylko na jego wyglądzie zewnętrznym, ale nawet na autoramencie i poziomie ducha wojskowego. Znam wielu oficerów, którzy obywają się bez broni latami całemi. U innych poniewiera się ona gdzieś po kątach jako grat zbyteczny..... Cóż dziwnego, że **bezpieczny nasz oficer odwykł zupełnie od oręża**, stając się istotą napoły cywilną, wojskowym tytularnym generałem, majorem, czy porucznikiem, in partibus infidelium. Wielu podoficerów czuje się w prawdziwym kłopocie, gdy w nader rzadkich wypadkach musi wreszcie z jakąś bronią u boku publicznie wystąpić. **Dokonywa się wtedy gorączkowa pogoń za bronią, pożyczanie, jak fraka na bal, tużurka na chrzciny.**

Brak szabli u boku wpływa także na trzymanie się oficerów naszych, na ich wygląd np. na ulicy. **Do rzadkości poprostu należy widok oficera, na którym znaćby było tresurę wojskową, który trzymałby się po wojskowemu.**

Z tych, oraz wielu innych nieprzytoczonych względów, należy koniecznie jak najprędzej **przywrócić oficerowi przywilej noszenia szabli.** Niechajże oficer wojsk polskich ma naprawdę wygląd człowieka, pełniącego służbę wojskową.

O przywróceniu podoficerom i szeregowcom obowiązku noszenia bagnetu (kordelasów), względnie szabel poza służbą — pomówimy innym razem.

„Deutschtumsbund" sprawcą spalenia teatru w Grudziądzu.

Jest to zemsta za rozwiązanie hakatystycznej placówki. — Bomby w teatrze. — Rozzuchwalenie Niemców.

Kraków 20 września.

Z Grudziądza donoszą nam, iż sprawcami strasznego pożaru teatru w Grudziądzu byli **Niemcy.**

Mianowicie **terorystyczna szajka deutschtumsbundzistów wtargnęła nocą o godz. 1-ej do gmachu teatru i na scenę rzuciła kilka bomb zapalnych, z których dwie, jedna po drugiej, wybuchły.** Powstały w okamgnieniu z tego pożar, objął całe urządzenie sceniczne i widownię i jak wiadomo, zniszczył doszczętu cały teatr.

Pomiędzy artystami i personalem teatralnym panuje ogromne przygnębienie. Wszyscy są zdania, że **zamach był oddawna przygotowany i przeprowadzony z premedytacją.**

Hakatyści, korzystając z bezgranicznej tolerancji władz miejskich, w pozornie zamkniętem stowarzyszeniu Deutschtumsbundu pracują nad **przygotowaniem akcji terorystycznej wobec polskich placówek kulturalnych i ekonomicznych. Sami cieszą się zupełną swobodą działania.** Wogóle z powodu niedbalstwa władz miejskich i policyjnych **po mieście kręci się mnóstwo podejrzanych indywiduów, przybyłych z Niemiec i Gdańska.** Niemcy mają własny teatr gminny, zbudowany niegdyś przez miasto, którego magistrat zająć nie chce, gdyż nie „narazić" radnym Niemcom.

Rząd polski powinien wglądnąć bliżej w stosunki grudziądzkie i przedsięwziąć akcję obrony Polaków przed rozzuchwalonymi hakatystami.

Co się dzieje w całej Polsce.

Teatr pod gołem niebem w Puławach. — Mordercy ś. p. Twerdochliba przed sądem. — Polskie wycieczki zagranicę. — Delegat fabryczny wynosi przędzę w butach. — P. K. U. w Stryju legalizuje tajny uniwersytet ukraiński. — Statystyka przestępczości w Łodzi. — Pamiątkowa tablica ku czci komisji edukacyjnej. — Ohydny gwałt na ulicy. — Nowy gmach sejmowy na Śląsku. — Likwidacja majątków niemieckich. — Propaganda bolszewicka na Pomorzu. — Wykrycie szajki złodziei wagonów towarowych.

W Puławach w dawnym ogrodzie książąt Czartoryskich, w pobliżu „świątyni Sybilli" od kryto pod stosem liści i gałęzi grecki amfiteatr, obliczony na kilkuset widzów, a wybudowany przed więcej jak stu laty staraniem Czartoryskich. Po uporządkowaniu zapomnianego amfiteatru oraz należącej do niego sceny, amatorowie odegrali „Antygonę" Sofoklesa. Teatr był pełny.

*

W tych dniach przed lwowskim sądem przysięgłych rozegra się jeszcze jeden epilog sabotażów ruskich, tym razem będący w związku z zamordowaniem śp. Sydira Twerdochliba, którego morderca Dzikowski uciekł zagranicę. Prokurator oskarża studenta Semena Ukraińskiego, zarządcę gmachu semin. ruskiego Piotra Wiszniewskiego, dalej Andrz. Żaliskę, Iwana Dudę, Antoniego Czaplaka, Edwarda Kozaka, Michała Stefanowa. Włodz. Szumskiego i Ant. Grubskiego. Ukraiński, Wiszniewski i zbiegły ze Lwowa Dzikowski prócz dążności do przewrotu, oskarżeni są ponadto o zorganizowanie morderstwa śp. Twerdochliba, prócz tego **szereg oskarżonych odpowiadać będzie za podpalenie mostów, budynków oraz kilka morderstw i zamachów dynamitowych.**

*

Onegdaj wyjechała do Oksfordu delegacja polskiej młodzieży akademickiej na zjazd Rady Administracyjnej C. J. E. (Międzynarodowa Konfederacja Młodzieży Akademickiej).

Tego samego dnia wyjechała z Warszawy, powracając do swej ojczyzny wycieczka młodzieży francuskiej. Wraz z opuszczającemi nasz kraj gośćmi udała się na kilka dni do Francji grupa dwudziestu kilku studentów polskich z ramienia akademickiego koła przyjaciół Francji.

*

Delegat robotników fabryki Mottów w Łodzi, Władysław Kowalski, został przyłapany przez rewidentów robotników przy wyjściu z fabryki, jak wynosił w butach przędzę wełnianą. Przędza, wartości 360.000 mk. została odebrana, a niesumiennego delegata wydano w ręce policji. Tak więc delegat robotniczy, który powinien świecić przykładem dla innych robotników, wskazuje drogę, wiodącą do więzienia.

*

Przed komisją poborową wojskową w Stryju stanął student tajnego uniwersytetu ukraińskiego Michał Wierbicki, Ukrainiec. Na podstawie indeksu tajnego uniwersytetu ukraińskiego we Lwowie i zaświadczenia tegoż uniwersytetu komisja wojskowa gwałcąc przepisy, na podstawie tych dokumentów tajnego zakazane go stowarzyszenia, wydała mu z miejsca odroczenie na studja. **Zamiast więc wymienionego oddać w ręce policji za należenie do tajnych organizacji, komisja wojskowa uznała dokumenta tego zbrodniczego stowarzyszenia.** Chyba władze wojskowe zajmą się zbadaniem tej sprawy i stwierdzą, czy ma się tu do czynienia ze złą wolą, czy też z karygodną lekkomyślnością.

*

W miesiącu sierpniu wykryto w Łodzi 98 procent popełnionych przestępstw; aresztowano ogółem 995 osób, w tem mężczyzn 790, kobiet 205, w tem 91 niepełnoletnich, mężczyzn 69, kobiet 22.

*

W związku ze zbliżającym się obchodem 150-cioletniej rocznicy komisji edukacji narodowej, sekcja specjalnego komitetu szkolnego przygotowuje w Warszawie wmurowanie pamiątkowej tablicy w dn. 14 października b. r. ku uczczeniu tejże rocznicy. Tablica ta będzie umieszczona w Muzeum Pedagogicznem, gdzie dawniej znajdowała się komisja edukacyjna. Tablica ta ufundowana została przez nauczycielstwo polskie. Projekt wykonał artysta Jastrzębowski.

Aftalina Malczert, prawosławna, służąca, zam. w Lublinie, wczoraj o godz. 9 w. przyjechała z Lublina do Warszawy, do swojej koleżanki, zam. przy ul. Chłodnej, lecz nazwiska i Nr. domu nie pamiętała. Ponieważ nie znała Warszawy, zaczęła się błąkać, a zobaczywszy 3 mężczyzn, zapytała ich o ul. Chłodną, na co ci odpowiedzieli, żeby szła za nimi. Przed parkanem placu Machlejda przy tejże ulicy zatrzymali się. Tu jeden z mężczyzn powiedział do niej „tu jest Chłodna", przyczem schwycił ją za kark, a drugi za nogi i przerzucili przez parkan na plac. Poczem zaczęli się znęcać nad ofiarą, dopuszczając się gwałtu na jej osobie. Odchodząc, zadali jej kilka ran, poczem zbiegli w niewiadomym kierunku. Opryszki zrabowali M. srebrny zegarek wartości 200 tysięcy mk.

*

W Katowicach ma powstać nowy gmach nie tylko dla Województwa ale także dla Sejmu śląskiego. W tym celu rozpisany został swego czasu konkurs na najlepsze projekty i wybrano komisję do badania nadesłanych projektów. Dotąd nadeszło 65 projektów od współzawodników fachowych z całej Polski a komisja ma wybrać najlepszy i najkorzystniejszy.

*

Komitet Likwidacyjny zakwalifikował w dalszym ciągu do likwidacji 16 osad rentowych w powiatach: Chojnice, Kościerzyna, Świecie, Koźmin. Gostyń, Poznań-Wschód, Szubin, Oborniki i Żnin.

*

Policja aresztowała w tych dniach w Kościerzynie niejakiego Matuszewskiego, którego zachowanie było bardzo podejrzane. Osobnik ów nie posiadający dokumentów. przedstawiał się jednym jako lekarz wojskowy, drugim jako tajny agent. Zachodzi podejrzenie, że Matuszewski uprawiał propagandę komunistyczną.

*

Na głównym dworcu we Lwowie zlikwidowano szajkę złodziejską, która czyniła na towarowym dworcu znaczne spustoszenia. Złodzieje ci kradzione z wagonów materje ukrywali w pierwszej chwili w starych parowozach kolejowych, stojących długim szeregiem obok warsztatów kolejowych. Niejeden wóz towarowy rozbiła ta szajka, a ostatnio skradła z wozu, przeznaczonego z Łodzi do Bukaresztu, kilkanaście zwojów płótna znacznej wartości. Policja aresztowała członków szajki, Edwarda Winiarza, Kazimierza Kocura i Michała Podolskiego oraz paserkę Anielę Jaskółę.

Wstrząsająca tragedja ucznia gimnazjal.

Śmierć skutkiem nie zdania matury. — Samobójstwo z premedytacją. — W zamkniętym pokoju. — Trup wiszący na jedwabnym sznurku. — Ostatnie pożegnanie.

W dniu wczorajszym Warszawa została poruszona niezwykle tragicznym wypadkiem. Otto dwudziestoletni uczeń ósmej klasy szkoły im. Reytana, Edmund Dobrowolski odebrał sobie życia z powodu niepowodzenia przy egzaminie maturalnym.

Dobrowolski dostał przy egzaminie dwójkę z polskiego i miał składać maturę po raz drugi na Boże Narodzenie. Widocznie pierwsze niepowodzenie było zbyt silne i złamało młody organizm, bo Dobrowolski powziął plan samobójstwa i wykonał go z drobiazgową ścisłością i premedytacją.

Wróciwszy wczoraj ze szkoły zjadł obiad, i poprosił babkę o 2000 marek. Wyszedł na chwilę z domu kupił w pobliskim sklepie cieniutki jedwabny sznurek, narzędzie bliskiej śmierci.

Po powrocie zamknął się na klucz w pokoju.

W mieszkaniu zapanowała cisza. Matka Dobrowolskiego, chora, leżała w łóżku, obok niej pracowała ciotka. Po pewnym czasie chora poprosiła o nożyczki, które znajdowały się właśnie w pokoju ciotki, gdzie uczył się Edmund.

Drzwi były zamknięte. Klamką nie można było ruszyć — widocznie obciążało ją coś z drugiej strony. Obie kobiety tknęło jakieś złe przeczucie.

Przez szybkę w drzwiach dojrzały leżącego obok drzwi trupa Edmunda, wiszącego na cienkim sznurku, przywiązanym do klamki.

Przerażone kobiety zaalarmowały sąsiadów. Jeden z nich przystawił od podwórza drabinę i po niej wspiął się na pierwsze piętro do okna, przez które wszedł do zamkniętego pokoju.

Wszelki ratunek okazał się spóźniony. Jedwabny, cienki sznureczek poprzecinał arterje nieszczęśliwego, przez co śmierć nastąpiła jeszcze szybciej.

Obok trupa znaleziono karteczkę, w której przepraszał rodzinę za swój czyn. Odbiera sobie życie, bo nie chce być darmozjadem i ciężarem dla domu...

Krótkie pożegnanie, oto wszystko, co zostało, jak głucho brzmiące echo po rozpaczliwych wzlotach młodej duszy strąconej na dno beznadziei...

Psy wykryły ohydną zbrodnię.

Niespokojne zachowanie się ps ów. — Zwłoki dziecka wykopane z ziemi

Warszawa 19 września.

Na olbrzymich placach, w Mokotowie, w pobliżu ulic Gołaszewskiego i Narbutta, właściciel posesji, Kosiński, kopiąc ziemniaki, zauważył kilka psów, które niespokojnie węszyły i ryły ziemię.

Zaciekawiony i zaniepokojony zachowaniem psów, Kosiński podszedł bliżej i ujrzał ku swojemu przerażeniu zwłoki dziecka płci żeńskiej, które psy wykopały z ziemi.

Wyrodna matka zakopała trupa tygodniowego niemowlęcia i przywaliła go kamieniem.

Zawiadomiono o powyższym policję prowadzi energiczne dochodzenie.

Dziesięcina poselska.

Wśród członków Senatu powstał projekt obłożenia dyjet poselskich 10% podatkiem na rzecz skarbu.

Okólnik w sprawie pensji urzędniczych.

Prezydjum Rady ministrów rozesłało okólnik do wszystkich ministerstw i samodzielnych urzędów państwowych w sprawie poborów urzędniczych na miesiąc październik i wypłacania dodatków drożyźnianych w miesiącu wrześniu b. r. Dodatek 30 procentowy za drugą połowę sierpnia ma być natychmiast, począwszy od dnia dzisiejszego, wypłacany. Na 1. października wypłacona będzie pensja wrześniowa z dodaniem 30 proc. sierpniowych. Wszelkie dodatki, obliczone za czas od 1-go września do 30 b. m., będą regulowane 15-go października.

Strajk w warsztatach kolejowych w Częstochowie i Piotrkowie.

Wczoraj wybuchł strajk w częstochowskich warsztatach kolejowych. Robotnicy wysunęli żądania podobne jak w warsztatach węzła warszawskiego. Równocześnie strajk ogarnął warsztaty kolejowe w Piotrkowie. Pertraktacje zostały już podjęte.

230 wagonów jaj na wywóz.

Komitet ekonomiczny Rady ministrów przeznaczył na wywóz jaj zagranicę, we wrześniu 180 i w październiku 100 wagonów.

Następnie podzieliwszy się na partje po 50 osób zwiedzali goście pod kierownictwem tutejszych kolejarzy z pp. Bobilewiczem, radcą Dyr. kolei i st. rewidentem Żukrowskim na czele — Rynek, wraz z jego pamiątkami, a potem Muzeum Narodowe, któremi byli zachwyceni.

Po dwugodzinnej pauzie obiadowej o godzinie wpół do trzeciej udano się pochodem pod pomnik Grunwaldzki, gdzie p. Bobilewicz przemówił do gości i zaintonował Rotę, którą zebrani z akompanjamentem muzyki razem odśpiewali.

Potem ruszono ul. Florjańską, Rynkiem i Grodzką na Wawel, gdzie partjami pod kierownictwem tut. kolegów z Polskiego Związku zwiedzano katedrę i Zamek królewski.

Na wawelskiej wieży biła godzina 6-ta, kiedy zachwyceni wycieczkowcy wracali z powrotem do Ogrodu Strzeleckiego. Przy kolacji przemawiali na cześć drogich gości pp. Ścieżka i Kwaśny.

Po miłej i wspólnej rozmowie ruszono pochodem o godzinie wpół do dziewiątej na dworzec. Przed odjazdem przemówił do Braci Górnoślązaków p .Bobilewicz, dziękując serdecznie za przybycie i prosząc nadal o pamięć. — W imieniu gości podziękował krakowskim kolejarzom p. Król z Tarnowskich Gór. O godzinie 9-tej przy odgłosie hymnu narodowego ruszył pociąg z powrotem ku Tarnowskim Górom.

OPŁATY NA UNIW. JAGIELL. U wejścia do gmachu Uniw. Jag. pojawiły się wczoraj obwieszczenia Rektoratu w sprawie nowych opłat wpisowych i czesnego. Opłaty te opiewają w złotych polskich i wynoszą: tytułem wpisowego 2 złp., opłaty roczne 10 złp., opłata za korzystanie z bibljoteki 2 złp., oraz opłaty za ćwiczenia 1 seminarja 1 do 2 złp. W przeliczeniu na marki polskie wpisowe wraz z czesnem i innemi opłatami wynosi około 1 miljon marek.

W GORLICACH, GRYBOWIE I STARYM SĄCZU daje Sekcja dramatyczna Krakowskiego Koła Młodz. Wszechpolskiej Zw. Akademickiego: „Wieczór Komedji Polskiej" w dniach 21, 22 i 23 bm. Uznanie, jakie podczas swych objazdów po Polsce zyskał sobie ten doskonale zgrany zespół, daje rękojmię powodzenia i tych wieczorów.

ZMIANY W ZAŁODZE POLICYJNEJ OKRĘGU KRAKOWSKIEGO. Komenda policji okręg. krakowski, opierając się na rozkazie Głównej Komendy w Warszawie, przystąpiła jeszcze w lipcu **br. do usuwania w policji ludzi, nieodpowiadających pod względem fachowym, ani też intelektualnym w służbie policyjnej.**

Z ogólnego stanu niższych **funkcjonarjuszy policyjnych** w okręgu krak. (zarówno i w mieście), wynoszącego 2328 ludzi **wyeliminowano 38 posterunkowych i przodowników wzgl. st. przodowników**, a wynikłe stąd **luki zapełniono świeżo zwerbowanymi ochotnikami, posiadającymi odpowiedni cenzus naukowy.**

W mieście Krakowie z 680 policjantów **usunięto** dotąd **14 ludzi**, z tych kilku przodowników i st. przodowników, jako **nieodpowiadających pod żadnym względem służbie policyjnej.** Ponieważ zakwalifikowani do usunięcia z szeregów policyjnych przodownicy uskarżali się i odwoływali do wyższych władz, przeto Komenda krak. zarządziła perlustrację orzeczenia komisji egzaminacyjnej, przyczem wszystkie jej postanowienia zostały uznane za bezwzględnie słuszne i przez naczelną Komendę w Warszawie zaaprobowane.

Obecnie krak. władze policyjne kończą redukcję nieodpowiedniego materjału tak, że już w październiku można oczekiwać zupełnego przeczyszczenia załogi policyjnej.

Niezależnie od powyższej akcji Okręg. Kom. Pol. prowadzi dwie szkoły: jedną dla posterunkowych 4-miesięczną, drugą dla przodowników 5-cio miesięczną, które przejść musi bezwarunkowo każdy posterunkowy, względnie przodownik.

NOWE GRANICE MIĘDZY PRZEKROCZENIEM A ZBRODNIĄ. Ze względu na zniżenie się wartości pieniądza ogłoszono wczoraj uchwaloną przez Sejm i Senat ustawę z dnia 11 sierpnia br., która wchodzi w życie z dniem 28 września br. Wedle tej ustawy kradzież jest uważana za zbrodnię dopiero począwszy od 2 miljonów marek, tak samo oszustwo staje się zbrodnią dopiero począwszy od 2 miljonów marek. Poniżej tej kwoty kradzież i oszustwo są przekroczeniem, należącem do sądu pow. karnego.

Tak samo ustawa ta poczyniła zmiany przy innych zbrodniach i przestępstwach podwyższając odnośną granicę pieniężną względnie kwotę: np. gwałt publiczny przez uszkodzenie cudzej rzeczy staje się zbrodnią powyżej dopiero 2 miljonów M. Ustawa ta, stanowiąca złagodzenie dotychczasowych przepisów, nie odnosi się do przestępstw popełnionych przed 28 września br.

Równocześnie począwszy od 28 bm. grzywny płacone za przestępstwa podwyższa się w ten sposób, że za każdą markę, zagrożoną w ustawie, płaci się 10 tysięcy marek, przyczem grzywny zagrożone w koronach austrjackich, zastępuje się taką samą liczbą marek polskich.

PRZYJAZD MIN. SPRAW WEWNĘTRZNYCH DO KRAKOWA. Pan Minister Spraw Wewnętrznych dr. Władysław Kiernik, przyjeżdża w piątek dnia 21 bm. do Województwa Krakowskiego celem odbycia w towarzystwie Wojewody dra Gałeckiego i radcy ministerjalnego dr. Górskiego podróży inspekcyjnej w kilku powiatach Województwa. Do Krakowa przybywa p. Minister dnia 21 bm. o godz. 12 i pół w południe, gdzie na dworcu kolei nastąpi uroczyste powitanie. Tegoż samego dnia udzielać będzie p. Minister audjencji w gmachu Województwa od godz. 4 i pół popołudniu. Osoby chcące audjencję uzyskać, zechcą zgłosić się w ciągu dnia dzisiejszego (czwartek) w godzinach urzędowych w Wydziale prezydjalnym Województwa, podając zarazem cel posłuchania. W piątek wieczorem udaje się Pan Minister w dalszą podróż.

PODWYŻSZENIE CEN CHLEBA MIEJSKIEGO. W związku z podwyżką cen chleba i bułek w piekarniach krakowskich, Magistrat podwyższył cenę chleba z piekarni miejskiej z 6500 na 8000 M., za 1 kg. zaś dla Zakładów dobroczynnych na 6000 M.

NAPAD BANDYCKI NA WOLI JUSTOWSKIEJ. Na posterunek P. P. na Woli Justowskiej doniosła Stanisława Guszawa, zam. w Piekarach, że gdy przechodziła przez las na Woli Justowskiej zastąpił jej drogę nieznany mężczyzna, który zatkawszy jej twarz ręką, wyrwał z kieszeni sukni kwotę 200.000 Mk., poczem zbiegł w las. Dochodzenia policyjne w toku.

Ujęcie sprawców napadu rabunkowego przy ul. Siemiradzkiego

Służąca wraz z kochankiem ukartowała napad ograbiając swych pracodawców.

Onegdaj donosiliśmy **o napadzie rabunkowym, dokonanym przy ul. Siemiradzkiego l. 23** w mieszkaniu p. Adama Mossakowskiego, który wraz z rodziną swą bawił jeszcze podówczas na letnisku, pozostawiwszy mieszkanie swe pod dozorem służącej, Katarzyny Kotra.

Zeznania wymienionej służącej, tyczące się napadu, a przez nas onegdaj już przytoczone, okazały się — jak to stwierdziły dochodzenia — zupełnie fałszywemi, cała zaś sprawa ta przedstawia się obecnie w całkiem innem świetle.

W toku śledztwa wyszło na jaw, że **Katarzyna Kotra,** chcąc wykorzystać nieobecność swych pracodawców, przebywających poza Krakowem, **postanowiła mieszkanie Mossakowskich okraść** i zamiar ten uskutecznił**a z pomocą kochanka swego,** Władysława **Pitali** w następujący sposób:

Dnia 13 bm. przyszedł Pitala do mieszkania Mossakowskich **i wspólnie z kochanką swą,** Kotrówną, **przetrząsnął całe mieszkanie, rabując 327 dolarów amerykańskich, 7,000.000 Mp, oraz biżuterję — łącznej wartości 125 miljonów Mp.**

Dokonawszy kradzieży tej, kochająca się para rabusiów uradziła **upozorowanie napadu** tak, aby Kotrówna i łupu i miejsca służby nie utraciła. W tym też celu **Pitala skrępował kochance ręce i nogi i zakneblował jej usta** i w takim stanie Kotrówna miała pozostać aż do czasu przyjazdu Mossakowskich, którzy mieli powrócić dnia 15 bm.

Ponieważ jednak Pitala zbyt czule, tj. **zbyt silnie Kotrównę skrępował i zakneblował,** odchodząc następnie ze zrabowanemi przedmiotami, przeto Kotrówna nie mogąc znieść bólu i dusząc się od knebla, **przyczołgała się** do zamkniętych przez Pitulę drzwi wchodowych i poczęła w nie **bić głową i nogami.** Zaalarmowani tem sąsiedzi zawezwali ślusarza, który drzwi otwarł. Zobaczywszy skrępowaną, z zakneblowanemi ustami służącą, zawezwali sąsiedzi natychmiast policję, której pierwsze zeznania Kotrówny wydały się podejrzanemi, wobec czego doprowadzono ją pod „Telegraf".

Po dłuższem badaniu Kotrówna **przyznała się,** że kradzieży dopuściła się razem z Pitalą. Wobec tego aresztowano Pitalę. Ten początkowo wypierał się winy, w końcu jednak przyznał się do rabunku.

Z uzyskanej gotówki Pitala **zdołał już przepuścić około 20 miljonów Mp,** resztę zaś gotówki, dolary i biżuterję odebrano mu i zwrócono poszkodowanemu.

GIEŁDA.

Kraków.

Z powodu odpoczynku giełdowego w Warszawie, ruch na giełdzie krakowskiej, podobnie zresztą jak i lwowskiej mocno rezerwowy. Przeważna część lżejszych papierów utrzymała się po kursach wczorajszych, **cięższe,** jak np. Zieleniewski i Górka zwyżkowały. Transakcji niewiele. Ogólne skargi na brak gotówki obrotowej.

Akcje. Cyfry podane rozumieją się w tys. marek polskich w transakcji.

Polski Bank Przemysł.	78—76.5
Bank Małopolski	130—140
Powszechny Bank Kredytowy	22
Pol. Tow. handlowe („Tohan")	77—79
Handl. Spółka akc. „Impex"	1,25—1,35
„Pharma"	120—130
Bracia Rolniccy	32—35
Żegluga Polska	25—26
Zieleniewski	1825—1900
H. Cegielski	128—135
Parowozy	110—105
„Trzebinia"	140—150
„Górka"	2500—2600
Sierszańskie Zakł. Górn.	1175—1200
„Tepege"	740—800
Polska Nafta	110—104
„Pokucie"	140—145
„Oikos"	720
„Strug"	220—240
Syndykat Koszykarski	225
Fabr. przetw. tłuszczowych w Trzebini	750
„Krakus"	171—175
Chodorów	910—825
Ska Akc. Elektrowni w Sierszy	70—72
S. W. Niemojowski	170
Fabryka kapeluszy	60

Warszawa. (PAT).

Waluty. Dolary Stanów Zjedn. 289.000—280.000 sprzedaż 289.500 kupno 277.500.

Związek Przedsiębiorców Gorzelń rolniczych S. A. we Lwowie, Kościuszki 7.

Dnia 14 b. m. o godzinie 10-tej odbyło się w sali Kas. Koła literackiego przy licznym udziale członków, organizacyjne Walne Zgromadzenie Ski pod przewodnictwem p. Dra Stanisława hr. Mycielskiego. Spółka ta została założona w celu popierania interesów przemysłu gorzelń rolniczych, której działalność rozciąga się na województwo lwowskie, krakowskie, stanisławowskie i tarnopolskie.

Do Ski, która posiada we Lwowie własną rozlewnię i fabrykę wódek o produkcji dziennej 50.000 butelek zgłosiło przystąpienie 165 gorzelń rolniczych. Kapitał zakładowy wynosi 2.000.000.000 Mkp. który w najbliższej przyszłości będzie znacznie podwyższonym. Po sprawozdaniu dyr. Dra Stefana Skrzyńskiego, który omówił stosunki na targu spirytusowym, przyjęto do wiadomości statut Ski zatwierdzony przez ministerstwa. Następnie podziękowano dyr. Drowi Stefanowi Skrzyńskiemu za jego dotychczasową owocną działalność i zamknięto Zgromadzenie. Tego samego dnia o godzinie 18-tej odbyło się posiedzenie Rady Nadzorczej na którem wybrano prezesem p. Dra Stanisława hr. Mycielskiego, I. wiceprezesem p. Władysława Żeleńskiego, II. wiceprezesem p. Ludwika hr. Koziebrodzkiego. 5094.

Ogłoszenia z Niemiec przez biuro ogłoszeń **„PAR“ Poznań lub Berlin SW. 68, Neuenburgerstrasse 4.**

OGŁOSZENIA

Administracja otwarta od godziny 9—1 w południe i od godziny 4—7 wieczorem.

CENY OGŁOSZEŃ: drobne ogłoszenia za słowo Mk **600**·— dla poszukujących posad Mk. **300**·— za słowo: drobne o treści matrymonialnej Mk **900** wiersz milim. jednoszpalt. Mk **1950**·— wiersz milim. w rubryce „Nadesłane“ Mk. **5850**·— wiersz milim. po kronice Mk. **7800** Ogłoszenia przed tekstem wiersz milimetr. Mk. **9350**·— Za układ tabelaryczny, kombinowany **80%**.
Ogłoszenia zamiejscowe **25%** droższe. — (Za terminowe zamieszczenie wszelkich ogłoszeń Administracja nie odpowiada) — Ceny powyższe obow. od dn. zmiany w nagłówku

Wolne posady

POSZUKUJĘ od pierwszego października dobrej kucharki, z wzorowemi świadectwami. Zgłoszenia pisemne do Adm. „Gońca Krakowskiego pod „Wzorowa“. 1001

ZDOLNEGO czeladnika rymarsko-siodlarskiego poszukuje. Zakład rymarski Stanisław Kopta Bochnia 5075

DOŚWIADCZONEGO maszynisty dla kolejki wązkotorowej poszukuje Sejmik Pińczowski. Uposażenie według kategorji funkcjonarjuszy państwowych zależnie od praktyki i uzdolnienia. Posada do objęcia natychmiast Poważni reflektanci mogą w ciągu 7 dni zgłaszać się za zwrotem kosztów przejazdu do Starostwa w Pińczowie. 5077

MASZYNISTĘ zdolnego do prowadzenia maszyn i wykonywania reperacji, dalej szofera do ciężarowego auta poszukuje na stałe zajęcie cegielnia. Zgłoszenia z odpisem świadectw i podaniem wszelkich poborów skierować pod „Ceramika“ do „Gońca Krak“. 5072

Poszukują posady

KAWALER lat 21 z ukończonym kursem Handlowem znający pismo maszynowe poszukuje posady miejscowość obojętna. Zgłoszenia do Adm. „Gońca Krak.“ pod „Hetmany“. 5076

Sprzedaż

TANIO sprzedam 7 obrazów ręcznie malowanych. Zgłoszenia Retoryka 9 parter pierwsze drzwi na lewo między godziną 7—8 wieczorem. 1003

Lokale

MIESZKANIA o czterech lub pięciu pokojach kuchnią, łazienką i światłem elektrycznem poszukuje się zaraz. Łaskawe zgłoszenia przyjmuje Adm. Gońca Kr pod „Zysk“ 995

POKOJU z osobnem wejściem, umeblowanem poszukuję od 1 października przy inteligentnej rodzinie. Łaskawe zgłoszenia upraszam nadsyłać do Adm. „Gońca Krak.“ pod „Przemysłowiec“. 999

POSZUKUJĘ większego mieszkania z komfortem w śródmieściu. Zgłoszenia pisemne z opisem i podaniem warunków do Adm. Gońca kr. pod „Wynajm“. 996

BUCHALTER przyjmie zajęcie popołudniowe za mieszkanie. Zgłoszenia pod „Zajęcie“ do Adm. „Gońca krak“ 289

POKOJU z utrzymaniem poszuku e akademik od pierwszego października. Warunki z podaniem adresu uprasza się listownie nadsyłać do Adm. „Gońca krak.“ pod „Dobra zapłata“. 281

Matrymonialne

MŁODA, inteligentna panna wyjdzie za mąż za człowieka inteligentnego, wykształconego o prawym charakterze, do lat 35. Zgłoszenia przyjmuje Administr. Gońca Krak. pod „Maruszka“ 997

OŻENIĘ się z młodą, przystojną, elegancką panną, pochodzącą z inteligentnej rodziny i posiadającą choć mały posag. Zgłoszenia pisemne uprasza się nadsyłać do Adm. Gońca Krak. pod „Inżynier“ 998

Różne

SZKŁO okienne sprzedaje, wykonuje wszelkie roboty szklarskie jakoteż reperacje S. Finkelstein, Mikołajska 5. 3028

RUTYNOWANA korepetytorka akademiczka udziela lekji w zakresie gimnazjum. Zgłoszenia do Adm. „Gońca Krak.“ pod „Sumienna“ 994

RUTYNOWANA korepetytorka udziela lekcji w zakresie wyższego i niższego gimnazjum na dogodnych warunkach. Zgłoszenia do Admin. Gońca Krak. pod „Rutynowana“ 995

KUPIĘ naczynie rymarskie w całości lub częściowo. Stanisław Kopta rymarz Bochnia. 5074

OBUWIE mocne modnei tansze od fabrycznego poleca A. Siwek, Szpitalna 21 dom artystów. 5061

MASZYNY do szycia znanej dobroci „Kasprzyckiego“ Tanio - Hurtowo - Detalicznie - Raty - Skład fabryczny Warszawa Marszałkowska 153. Zamawiać można listownie. 4056

OTOMANY, materace, meble klubowe wszelkich fasonów, kryte skórą lub gobeliną wykonuje solidnie wszelkie przeróbki, po cenach niskich. Tapicer Mleczko Sw. Teresy l. 4. 5092

MAJĄTKU dorobić się można. Wypróbowane i łatwe przepisy na wyrób mydeł, past do obuwia, atramentu i tp. dostarczam. Na odpowiedź załączyć znaczek pod adresem: Kraków I. Skrytka pocztowa 135. 5091

SKRADZIONO papiery wojskowe na nazwisko Gajoch Walenty nr. w Pleszowie w powiecie Krakowskim w r. 1893, które unieważnia się. 5090

ZGUBIONE dokumenty wojskowe na nazwisko Józef Borowy unieważnia się. 5089

3 wozy meblowe

7 i 8 m. długie, stojące w Poznaniu, ponieważ nadliczbowe, są do sprzedania. — Zgłoszenia pod „Wozy 6931“ do Tow. Akc. „Reklama Polska“ Poznań, Aleje Marcinkowskiego 6.

Kupno

KUPIĘ niewielki dom lub willę z wolnem mieszkaniem i ogrodem na przedmieściu, z dobrą komunikacją. Zgłoszenia do „Gońca krak.“ pod „Willa“. 242

KUPIĘ kawałek pola (parcelę) w najbliższej okolicy Krakowa. Oferty z podaniem wielkości i ceny nadsyłać do Administracji „Gońca“ pod „Grunt“. 258

PIANINO kupię. Zgłoszenia pod „Pianino“ do Adm. „Gońca krak.“ 288

FUTRA

według najnowszych żurnali, oraz

SERDAKI

3087 w wielkim wyborze poleca firma

Sznajdrowicz, Rynek 29.

W nowobudującym się domu

za zwrotem kosztów budowy do oddania **kilka mieszkań** z komfortem. Oferty składać do Admin. „Gońca Krakowskiego“ pod „Mieszkanie“.

Ważne dla Fabryk mebli i Zakładów Tapicerskich!!!

Dostarczamy ze składów lub w krótkich terminach **siatkę sprężynową**, ze specjalnego drutu galwanizowanego do fabrykacji wkładów materacowych.
Sprężyny meblowe (z drutu stalowego).
Galwanizowany drut sprężynowy (stalowy i zwykły) dla fabrykacji sprężyn tapicerskich.

W. KUCHARSKI Sp. Akc.
Fabryka drutu i wyrobów drucianych W Krakowie, Romanowicza 5.
Adres telegr. „Metalgor“. Telefon N. 277
4318

Do jednego z większych pism w Województwie Śląskiem potrzebna od zaraz

KOREKTORKA

ze znajomością języka polskiego.
Zgłoszenia pod lit. A. do Adm. „Gońca Krakowskiego“. 5093

Ofiary Kwasu Moczowego

Artretyk musi co miesiąc przeprowadzać kurację Urodonalem (głównie po nadużyciach w jedzeniu i piciu), która go zachowa przed atakami podagrycznemi, reumatycznemi i kolkami nerkowemi. Z chwilą kiedy uryna przybiera kolor czerwony lub zawiera piasek śpieszcie po ratunek do Urodonalu.

Środek polecony przez Prof. Lancereaux b. Prezesa Akademji Medycznej w swojem dziele o podagrze.



Zatruty przez kwas moczowy: dręczony przez cierpienia może być uratowany tylko przez

URODONAL CHATELAIN'A

ponieważ URODONAL rozpuszcza KWAS MOCZOWY

URODONAL Chatelain'a jest do nabycia we wszystkich aptekach i składach aptecznych.
Przy kupnie należy domagać się zawsze firmy wynalazcy CHATELAIN'A.
Z wszelkiemi informacjami zwracać się: Warszawa, Fredry 4. 5058

Wydawca i odpowiedzialny redaktor: Antoni Krzywy. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarządem R. Ferka w Krakowie.